GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

N^{ER} 157.

Poiedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

ŚRODA DNIA 13 LIPCA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina		Barometr na 0° R.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI
	7	27 3, 212	+11. 9	+ 7,8	zachodni słaby	Pochmurno	deszcz.
12.	12	,, 3, 040	+19. 1	+10,0	połn: ws. słaby	,, ,,	
	3	,, 3, 027	+18. 8	+ 9,2	połn: za. mocny	,, ,,	deszcz, grzmot.
	9	,, 3, 319	+14. 0	+ 8,0	,, ,,	,, ,,	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Warszawa 10 *Lipca* — Wczoray zasiedli pierwszy raz w izbach seymowych połączonych, posłowie woiewództw Podolskiego i Kijowskiego. Była to wielka i poważna uroczystość. Po przywitaniu ich przez marszałka, przemówił poseł *Malinowski*, i w rozczulonym głosie wynurzył radość swoię, i wdzięczność uiarzmionych, dla swoich starszych braci. Następnie poseł *Jełowicki*, po piękney przemowie odczytał sprawozdanie o koleiach pierwotnego powstania tamtych prowincyi.

Marszałek udzielił izbom odezwę Rządu Narodowego z dnia 28 z. m. obok którey kommunikowany był także rapport Naczelnego Wodza, donoszący o wyznaczeniu kommissyi rozpoznawczéy, złożonéy z jenerałów: *Małachowskiego*, *Kołaczkowskiego* i pułkownika *Sowińskiego*, do rozpoznania postępowania jenerałow *Jankowskiego* i *Bukowskiego*, oskarżonych, iako tych, którzy byli powodem niezniszczenia korpusu *Rüdigera*, a to w celu oddania ich następnie pod sąd, skoroby winnemi się bydź okazali.

W uzupełnieniu powyższego rapportu, minister Woyny, dodał jeszcze: że gdy komitet rozpoznawczy, o którym mowa doniósł: że w czynnościach jenerałów *Jankowskiego* i *Bukowskiego*, nie okazała się wprawdzie zdrada, ale racźey wyraźne niedopełnienie trzykrotnych rozkazów Naczelnego Wodza, które były powodem nie zniszczenia korpusu *Rüdigera*; przeto Wódz Naczelny za przewinienie to, oddał ich następnie pod sąd.

Wiadomość Urzędowa. — Sąd woienny nadzwyczayny, w sprawie przeciw osobom o knowanie spisku w murach stolicy obwinionych, wyznaczony, przedstawił gubernatorowi miasta Warszawy, że tak ważność przedmiotu, który nayusilnieyszego dochodzenia wymaga, iako też potrzeba przeyrzenia znacznéy ilości papierów do podsądnych należących, niepodobném czyni, aby instrukcya sprawy i wydanie wyroku w ciągu 24 godzin, iako to art. 16 postanowienia Rządu Narodowego z dnia 20 lutego r. b. mieć chce, nastąpić mogły. Z tych więc powodów sąd woienny pomie-

niony za wiadomością Rządu Narodowego i na zasadzie artykułu 20 tegoż postanowienia, upoważniony został przez gubernatora stolicy do postępowania w téy sprawie podług zasady dla zwykłych sądów woiennych przepisanéy.

Wódz Naczelny wyiechał wczoray do woyska.

Wiadomości o wstecznych poruszeniach główney armii Rossyyskiéy, nie ustaią. Dnia wczorayszego rozchodziła się pogłoska, iakoby Rossyanie opuścili, nietylko Pułtusk ale nawet i Ostrołękę, i iakoby całe ich woysko oparło się o granicę Pruską. Wiadomość ta potrzebuie nieiakich wyiaśnień. Bydź może, że są to iakowe demonstracye zakrywaiące ważnieysze ruchy. Wkrótce wykryie się rzecz cała, skoro woyska nasze nad Narwią stoiące, lepiéy przybliżą się do nieprzyiaciela. Nie wątpiemy, że nasz Wódz Naczelny nie spuści z uwagi téy okoliczności, tem bardziéy, gdy już główna kwatera przeniesioną została wczoray do Modlina. — Od strony traktatu Brzeskiego, zasłania nas korpus jen. *Rybińskiego*. Jen. *Rosen*, który iak wiadomo stracił cały swóy korpus po bitwach pod Wawrem, Wielkiem Dębem i Iganiami, i o którym doniesiono, że stoiąc w drugiéy linii, trudnił się nową onegoż reorganizacyą, miał iuż zebrać kilkanaście tysięcy świeżego żołnierza, z którym podobno się ukazał w Podlaskiem. — Jenerał *Rybiński* czyniąc przed kilku dniami zbyt śmiałe rozpoznanie, otoczony nagle przez Kozaków, zaledwo (iak słychać) nie dostał się w moc nieprzyiaciela. Jest to nowy dowód zbytecznego narażania się naszych jenerałów, których nie można dosyć upraszać, ażeby przez miłość oyczyzny, mniéy wystawiali się na niebezpieczeństwa tam, gdzie tego konieczna nie zachodzi potrzeba. Któż nie wie, że jen. *Rybiński* iest jenerałem zarówno zdolnym iak walecznym, kto żąda od niego nowych dowodów osobistéy odwagi, a któż obok tego nie czuie, iak wielką ponieślibyśmy stratę, tracąc tak znakomitego dowódcę! — O działaniach jen. *Ramorino* po przeprawieniu się onegoż na prawy brzeg Wisły, żadne ieszcze nie nadeszły wiadomości. — Korpus tego jenerała, tudzież korpu jenerała *Chrzanowskiego* mogący w każdéy chwili przenieść się na prawy brzeg Wisły, są aż nadto dostateczne do działania przeciw *Rüdigerowi*. Chwila ważnych wypadków, może nie iest daleką.

Słychać, że dowództwo korpusów działaiących w Podlaskiém i Lubelskiém, ma obiąc jenerał *Chrzanowski*.

Onegday nadeszły dwa pułki piechoty rossyyskiéy do Płocka. Kępy pod tém miastem są obsadzone przez naszych strzelców, którzy z nich rażą Rossyan ukazuiących się po nad brzegiem. Wzdłuż Wisły czuwa straż bezpieczeństwa, z któréy co 40 kroków stoi szyldwach zbroyny w karabinek i kosę. Naprzeciwko Płocka dowodzi oddziałami naszemi podpułkownik *Pietrusiński*.

Wczoray przybyło więcéy woyska do Płocka, tak że liczba iego dochodzi 15,000. *Paszkiewicz* i W. Xiążę Michał stanęli z główną kwaterą na koloniach pod Płockiem. Rossyanie zaczęli się starać o drzewo do stawiania mostu nawet w bliskości Płocka, wszystkie młyny pływaki zgromadzaią pod to miasto.

Wiadomość rozgłoszona przez dzienniki paryzkie, że cesarz Mikołay skłania się do negocyacyy, nie potwierdziła się dotychczas. — Owszem zdaia się bydź rzeczą pewną, iż między Francyą i Anglią stanął traktat, którego celem iest uznanie niepodległości Polski. Listy z Berlina zapewniaią z dobrego źródła, iż interwencya w sprawie naszéy przyydzie do skutku.

Formuie się piękny pułk grenadyerów Wołyńskich: ubiór podobny do staréy gwardyi Napoleona. Onegday przedstawiono z nich Naczelnemu Wodzowi, iednego żołnierza. Oprócz tego, kilka nowych pułków piechoty i jazdy Wołyńskich, Podolskich i Ukraińskich, w krotce się zawiąże.

Przybył do Warszawy, młody Włodzimierz *Potocki*, ieden z naczelników powstania na Podolu wraz z towarzyszami broni: *Michalskim* Zenonem, *Jurewiczem* Teofilem, *Szwaykowskiemi* Władysławem i Zygmuntem: wstępuią natychmiast w szeregi oyczyste.

Przywieziono tu sztandar zdobyty na nieprzyiacielu pod Uściługiem, tudzież kilka kozackich znaków, zabranych przez porucznika inwalidów *Gedroycia*, o którego waleczności okazanéy w teraźnieyszéy woynie, iuż donoszono kilkakrotnie.

Przy Wielkim Xciu Konstantym bawiącym w Białymstoku ciągle znaydowali się podpułkownik *Olendzki* i kapitan *Trembicki*. W. Xiążę opuściwszy Białystok, mieszkał przez nieiaki czas w Mińsku, a teraz miał wyiechać do swéy maiętności Strelny pod Petersburgiem.

List z Brodów odebrany kupiecki zapewnia, że w zeszłym tygodniu w Odessie nagle w ciągu iednego dnia papiery rossyyskie spadły na 21 rub. sr. za 100 ass.

Od granic Pruskich donoszą, że berlinek 40 naładowanych rozmaitą żywnością iest w ruchu od Torunia ku granicy Polskiéy. Z tych 15 w dniu 6 b. m. wyszło na rzekę Drwęcę ku [illegible]hiczowi, 5 już zaś było około Silna. Również kilkadziesiąt berlinek naładowanych drzewem do mostu przysposobionem, stoi po niżéy Torunia. W dniu tymże ukończono zarys i zaczęto sypać szańce przedmostowe, w punkcie, gdzie Drwęca wpada do Wisły pod wsią Złotoryą i na stronie przeciwległéy. Woyska Pruskie maią bydź koło Torunia skoncentrowane; odbył ich rewię następca tronu i jenerałowie świeżo przybyli. Znaczne magazyny zboża w Toruniu skupowane dla Rossyan, maią bydź nagle przewożone do Strzelna.

W dniu onegdayszym pod Szumlinem krakusy zabrali 18 kozaków, którzy konwoiowali officerów od kwatermistrzostwa, chcących zdeymować plan Szumlina.

W Paryżu niektórzy bankierowie, wzywaią do składania pieniędzy, na zakupienie akcyi, "Posiłków polskich."

Z listów prywatnych odebranych z Londynu, dowiaduiemy się, że do pożyczki podpisanéy na rzecz naszą, przez dom handlowy Ward, należał bankier Rotschild.

Kilkunastu członków bawarskiéy izby deputowanych, część pobieranych diet, postanowili składać na rzecz Polski.

Powstańcy litewscy zaięli na Żmudzi miasto Garzden.

Onegday na linii boiowéy, przez nieostrożność, wpadł w ręce nieprzyiaciela, jeden z adjutantów jenerała dowodzącego. Kozacy natychmiast zdarli z niego odzież i buty, i kańczukami pędzili przed sobą.

Ujęto szpiega, od którego ważnych spodziewać się należy wyznań.

Kupiec Angielski Pan Tomasz Horsfoll z miasta Brendfort, nadesłał w tych dniach na lazarety woyskowe w Warszawie summę zł. 630.

W tych wszystkich częściach Niemiec, które pod rządami konstytucyynemi zostaią, gdzie mieszkańcy z uczuciami swoiemi taić się nie potrzebuią, zapał dla sprawy polskiéy, dla walecznych iéy obrońców coraz bardziéy się upowszechnia i coraz silniéy się obiawia. — Uczucia te naylepiéy maluie list, który się znaydował w pace bandażów i szarpii, z iednego z miast niemieckich dla lazaretów warszawskich przeznaczonéy, treści następuiącéy:

"Waleczni Polacy! Od samego początku wielbiciel waszéy świetnej rewolucyi, nieprzestawałem* zaymować się zdarzeniami, iakie się rozwinęły z tém żywem współczuciem, iakie sprawa wolności i sprawiedliwości, iakie bohaterska walka, o odzyskanie podstępnie wydartey niepodległości w podobnie myślącey duszy koniecznie wzbudzić musi.

"Wielu Niemców dzieliło wasze uczucia; większość teraz przynaymniey troskliwą iest o powodzenie waszey sprawy, za którą bóy

wiedzięcie z takiem poświęceniem się i tak godną podziwienia walecznością. Mała tylko liczba dusz sobą zaiętych, albo przedaynych służalców władzy, którzy każde poruszenie wolności okrzyku ą za iakobiuizm lub demagogią, gani wasze przedsięwzięcie, tak wielkie tak nieporownanie w historyi. Tem boleśniey musi bydź dla nas Niemców, kiedy Polacy nas posądzaią o tego ducha, w iakim wiele gazet niemieckich względem zdarzeń nad Wisłą lub się wyraża, lub milczy. Zważcie iednak wspaniałomyślny Polacy, że u nas nie ma takiey wolności druku iak u was; że podeyrzliwa cenzura, lękliwie przytłumia każde wyrażenie, przeciwne systematowi rossyyskiemu lub iemu nie miłe; i że dla tego nasze gazety, nie mogą bydź uważanemi iako tłumacze uczuć ludu i publiczney opiuii, ale raczey iako obraz dążności gabinetów.

"Nie pogardzaycie przeto nami, nie sądzcie, aby przy naszem nieszczęsnem rozdzieleniu i rozdrobnieniu, wszelkie uczucie sprawiedliwości i wolności u nas zupełnie zginęło! zachowuie się ono w wielu sercach, które nad upośledzonym stanem politycznym, niegdyś silnego ludu, łzy wstydu i żalu przelewaią; w sercach, które pełne podziwienia i uniesienia, na was, szlachetni Polacy! spoglądaią i które nie tracą nadziei, że ten duch, który was powodował do zrzucenia haniebnego jarzma, wkrótce się i u Niemców obudzi, i wskaże im drogę na iakiey wielkość i siła, wolność wewnętrzną i niepodległość zewnętrzną odzyskać mogą. Teraz strzeżeni i związani ze wszech stron, co tylko dla was uczynić możemy i zdołamy, to czynimy: posyłamy wam obok naygoręt szych życzeń, za powodzeniem waszey wielkiey sprawy, lekarzy, lekarstwa, szarpie i bandaże, dla opatrywania i wyzdrowienia rannych waszych.

"Obyśmy więcey uczynili, obyśmy mogli i rąk naszych wam udzielić do zwalczenia barbarzyńców, których napadom na cywilizowaną Europę, wyście przez tyle wieków zaporę stawiali - - Może czas ten nie iest dalekim, kiedy i my czynnie dowieść będziemy mogli, że i my w walce o wolność Europy nie chcemy bydź wyprzedzonemi.

"Walczcie więc, ufni w Bogu i w waszey dobrey szabli, walczcie za oyczyznę! Polska zginąć nie może, a skoro wolność na waszych gnębicielach wywalczycie, skoro Polska znowu stanie w rzędzie niepodległych państw europeyskich, skoro pokóy na wasze błonia powróci, w tenczas nie zapomniycie wspaniałomyślni Polacy, wolność zapewnić wszystkim, bo bez niey sprawiedliwości bydź nie może. (podp.) *Niemiec.*

Że ten list nie iest próżną deklamacyą lub wyrazem uczuć iedney osoby, ale owszem, że iest prawdziwym obrazem sposobu myślenia wiekszéy części Niemiec, o tem przekonywaią gorliwość i pośpiech z iakiemi czynione są po całych południowych Niemczech ofiary na opędzenie potrzeb lazaretów polskich. — Życzeć tylko pozostaie, by wszyscy przybysze z obcych kraiów u nas obsiedli, naszą świętą walkę równie ocenić i podobnym duchem przeiąć się chcieli. *K. H. — L. W.*

Dnia 11 i 12 *Lipca* 1831 *r.*
Cena Zbóż różnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

Korzec	1. Zł.	1. gr.	2. Zł.	2. gr.	3. Zł.	3. gr.	4. Zł.	4. gr.
— Pszenicy	35	—	34	—	33	—	31	15
— Żyta	33	—	32	5	32	—	31	15
— Jęczmienia	26	15	25	—	24	15	24	—
— Grochu	37	—	36	—	35	15	—	—
— Owsa	18	—	17	24	17	15	—	—
— Jagieł	47	—	46	15	46	—	—	—
— Rzepaku	—	—	—	—	—	—	—	—

LOTERYIA KRAIOWA.

W 459 ciągnieniu dnia 13 Lipca 1831 roku w przytomności Osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały numera następujące:

— 43. 19. 11. 50. 67. —

Przyszłe 460 Ciągnienie przypada dnia 20 Lipca 1831 r.

DONIESIENIE.

Dnia 15 Lipca 1831 r. o godz. 10 z rana w Sukiennicach Krakowskich będą sprzedawane przez publiczną licytacyą wdrodze exekucyi sądowey zatradowane ruchomości, ko to: olstra, chomonta, siodła, i kolczyki złote z kamieniami. Chęć kupna maiący stawi się w mieyscu i na terminie. — W Krakwie 11 Lipca 1831 r. *Dziarkowski* K. S.